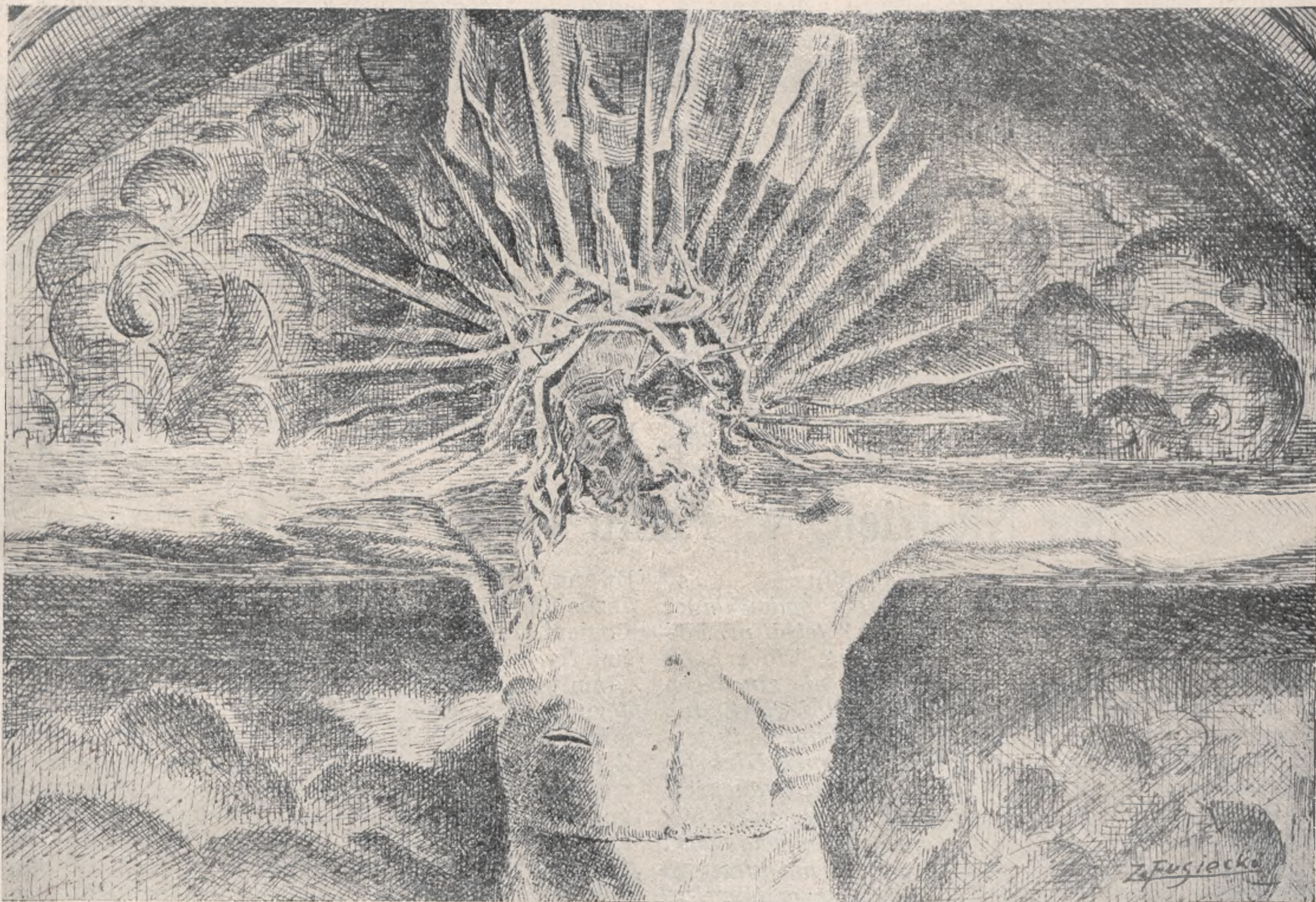
Należytość poczt. opłacono gotówką.
Nr. 14. KRAKÓW, 2 KWIETNIA 1933 R.
Cena 20 gr
Rok IX

DZWON NIEDZIELNY



Pan Jezus Ukrzyżowany z ołtarza w kościele Marjackim w Krakowie. (Wykonał piórkiem Zdzisław Fusiecki).

1900!

1900 lat od śmierci krzyżowej naszego Zbawiciela! Dziewiętnaście wieków od chwili wypowiedzenia na krzyżu przez Chrystusa owych w znaczeniu brzemiennych słów: **Wykonało się — Consummatum est.** Co się stało wtedy? Co się działo potem przez te 1900 lat pod wrażeniem owej chwili strasznej a tak uroczystej, w której Chrystus dokonał odkupienia świata? — Dużo, trudno wypowiedzieć, co się stało dla nas, dla naszego dobra, szczęścia! Czy sobie zdajemy sprawę z tego wydarzenia? Już nie mówię o tych 19 wiekach, w ciągu których ludzkość korzystała z Męki Zbawiciela, ale o współczesnym świecie, współczesnej duszy ludzkiej, czy ona zdaje sobie sprawę, co się stało na Golgocie!

Krzyż tam stał, jedyny wśród innych, na którym zawisł, skonał wśród strasznych męczarni moralnych i fizycznych Odkupiciel świata — Sam dobrowolnie, zapomniał o sobie, wyniszczył siebie, poniżył się, oddał się i ofiarował samego siebie! Dziewiętnasto-wiekowe dzieje krzyża — zbawienia na ziemi!

Krzyż, drzewo najszlachetniejsze! Tyle kazań, czytań, pieśni, modlitw, rozważań o cierpieniach Chrystusa i Jego śmierci na krzyżu! Tyle razy o tem słyszymy, aż my ogłuchli, zobojętnieli na to ważne zdarzenie. Wyobrażenie Krzyża z podobizną Ukrzyżowanego Chrystusa w różnych okresach czasów i wieków bywa przedstawiane w rzeźbie i obrazach w najróżnorodniejszych odcieniach nastrojów, bólu, cier-

pień i smutku. Chrystus na krzyżu! Jakież to powszechne zjawisko, z którem spotykamy się nieomal na każdym kroku: w domu, kościele, przy drodze, w różnych kapliczkach, wszędzie Męka Pańska! A jednak zapomnieliśmy o krzyżu i o jego zbawczych skutkach. Tyle razy czynimy na sobie znak Krzyża, ale tak mechanicznie, że nawet chwilki małej nie mamy na to, by się zastanowić nad doniosłością faktu naszego zbawienia przez Krzyż.

Nabożeństwo do Męki Pańskiej, cześć dla relikwij Krzyża św. tak powszechnie ulubione, przenika duszę naszą, a jednak stało się nabożeństwem tylko jak inne, np. różańcowe, majowe i t. d. Tyle książek, pism, rozpraw pobożnych o Krzyżu, a Krzyża nie znamy, nie doceniamy, nie rozumiemy.

1900 lat od śmierci krzyżowej Chrystusa, od ofiary miłości. Miłość ofiarna, oddająca się, miłość posługująca jest potęgą, której się nikt oprzeć nie zdoła. Taka jedyna miłość ofiarna i oddająca się nam, była u Chrystusa.

1933 czyli w 1900 lat po ofierze Krzyża, jak wygląda świat, który walczy z krzyżem. Kryzys materjalny, moralny, religijny, całe morze nieszczęść wylało się na ziemię. Ludzie odrzucili krzyż, — nadal go odrzucają — lecz zmuszeni bywają do dźwigania go. Przed 100 laty (1833 — gdy był papieżem Grzegorz XVI, całą Europą szarpała rewolucja, zniszczenie dotknęło także Kościół. Przed 200 laty (1733) jakież opłakane były stosunki religijne w tejże samej Europie, co krzyż niosła w pogańskie kraje, a sama u siebie zaczęła z niego - szydzić.

Cofnijmy się jeszcze o dalsze 100 lat — 1633 r., co się dzieje w chrześcijańskiej Europie, tonącej we krwi i pożodze 30-letniej wojny, która była dowodem zbyt jasnym, że społeczeństwa bez poświęceń, bez nauki o sprawiedliwości płynącej z krzyża, nie mogą istnieć ani znaleźć szczęścia.

A co było w 1500 lat po śmierci krzyżowej czyli przed 400 laty! Rozdarcie w Kościele, jakiego przedtem ani potem nie było. Luter i jego zwolennicy rozdarli ciało Chrystusowe, Krzyż zasłonili, usunęli naukę o krzyżu, cierpieniach i pokucie.

To już wystarczy, by nas przestrzec przed niebezpiecznem złudzeniem, że stawianie, malowanie, oglądanie i podziwianie krzyżów bez dźwigania i umiłowania ich, nie wiele nam pomoże.

Krzyż — to symbol wiary, znak Chrystusa, pamiątka miłości Boga ku nam, ale krzyż to rzeczywistość — to droga za Chrystusem na Golgotę, dźwigać krzyż swój (codzienne dolegliwości) to chrześcijaństwo, stanąć pod krzyżem, gdy Chrystusa w kościele, w braciach naszych, męczą, biją, prześladują, to bohaterstwo, to odwaga.

1900 lat mija od tej godziny, w której Chrystus z taką gotowością i posłuszeństwem brał na siebie krzyż, a potem się pozwolił przybić do niego. Nie odkładał, nie odsuwał ani na jedną godzinę męki! Jakżeż my insi; wszystko dziś, byle nie krzyż, cierpienie, próba, prześladowanie. Muszę spełnić wolę Ojca mego. „Surgite eamus“ — wstańcie, pójdźmy — powiedział w ogrojcu do uczniów, gdy już miał być pojmany. M. K.

Na Niedzielę V. Postu (Męki Pańskiej)

Ewangelja (Jan VIII 46-59)

Onego czasu: Mówił Jezus rzeszom Żydowskim: Kto z was dowiedzie na mnie grzechu? Jeżeli prawdę wam mówię, czemu mi nie wierzycie? Kto z Boga jest, słów Bożych słucha. Dlatego wy nie słuchacie, że nie jesteście z Boga. Odpowiedzieli tedy Żydzi, i rzekli mu: Czyliż my nie dobrze mówimy, że ty jesteś Samarytaninem i czarta masz? Odpowiedział Jezus: Ja czarta nie mam, ale czczę Ojca wego, a wyście mnie nie uczcili, ale ja nie szukam chwały swej: jest który szuka i sądzi. Zaprawdę, zaprawdę, mówię wam: jeżeli kto zachowa mowę moję, śmierci nie ujrzy na wieki. Rzekli mu tedy Żydzi: Teraz poznaliśmy, że czarta masz. Abraham umarł i prorocy: a ty powiadasz: Jeżeliby kto strzegł mowy mojej, nie zakosztuje śmierci na wieki: Czyż ty jesteś większy nad ojca naszego Abrahama, który umarł? i prorocy pomarli. Kim się sam czynisz? Odpowiedział Jezus: Jeżeli ja sam się chwalę, chwała moja nic nie jest: jest Ojciec mój, który mnie uwielbia, o którym wy powiadacie, że jest Bogiem waszym, a nie poznaliście go: ale ja go znam: i jeżeli powiem, że go nie znam, będę podobnym wam, kłamcą. Ale go znam i mowy jego strzegę. Abraham ojciec wasz z radością pragnął tego, aby oglądał dzień mój: oglądał i weselił się. Rzekli tedy Żydzi do niego: Pięćdziesięciu lat jeszcze nie masz i Abrahama widziałeś? Rzekł im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, pierwej niż Abraham się stał, jam jest. Porwali tedy kamienie, aby na niego ciskali: Jezus zaś zataił się i wyszedł z kościoła.

Widzimy dzisiaj w świątyni zasłonione obrazy i wizerunki Zbawiciela i dopiero w Wielki Piątek zobaczymy ukrzyżowanego Jezusa. Jest to pamiątka, jak.. „Jezus zataił się i wyszedł z kościoła“. Dzisiejsza Ewangelja wyjęta jest z rozprawy z żydami, którym Jezus udawadnia, iż jest Synem Bożym i prawdziwym Bogiem. Piętnuje zaślepienie żydów, mówi o swojej śmierci, a o sobie mówi, jak ongiś Bóg do Mojżesza: „Jam jest, którym jest“. Żydzi dobrze rozumieli mowę Jezusa, bo znali Pismo św. i dlatego chcieli Go ukamienować, iż się Bogiem czyni. Co za przewrotność! Z Pisma św. brali tylko to, co niby dawało pozór prawa ich zbrodni, a nie chcieli rozumieć tego wszystkiego, co o Nim księgi święte powiadają, choć P. Jezus na nie się powoływał: „Czytajcie Pisma, one o mnie świadectwo dają“. A dzisiejsi heretycy czy im nie podobni? Jasne miejsca Pisma św., świadczące namacalnie przeciw nim, czy nie przekręcają? i niejasnemi i trudnemi powiedzeniami, jakie Pismo św. zawiera, swoje krętactwa chcą podeprzeć. Człowiek o zdrowych zmysłach zawsze niejasne rzeczy wyjaśnia zrozumiałymi, a nie przeciwnie. Mamy na to świadectwo św. Piotra Apost. o listach św. Pawła: „— w których są niektóre rzeczy trudne do wyrozumienia, które nieuczeni i niestateczni wykręcają, jako i inne pisma, ku swemu własnemu zatraceniu“ 2 Piotr 3, $_{16}$.

„Gdy podniesiecie (na krzyżu) Syna człowieczego, tedy poznacie, **żem ja jest**“. Śmierć i zmartwychwstanie P. Jezusa udowodniły żydom jasno, że ma moc Bożą w sobie. Ale ta prawda, która im jak błyskawica zajrzała w oczy, zamiast oświecić, przeraziła ich. Zadaleko zabrnęli w zbrodnie, by zawrócić, przypaść do krzyża i uratować się. Woleli strażniki grobu Jezusowego przekupić, by kłamali. Brakło im dobrej woli, choć dla nich miłosierdzie jeszcze było. Przecie słyszeli, jak Jezus darował im z krzyża i modlił się za nich: „Ojcze, odpuść im, bo nie wiedzą co czynią“. Jest to groźne ostrzeżenie dla tych, którzy dla kar-

jery, dla dolarów stają w obozach wrogów Kościoła św., przystają do sekt religijnych lub je popierają, zmieniają religję dla rozwodów, i t. p. Nie mów: ja tylko dla tego, lub owego... ja wierzę... ja wrócę... nie wyrzekam się Kościoła... dalej na katolickie nabożeństwa chodzę... i t. p. Daj ci Boże tę łaskę! Ale doświadczenie co innego mówi. A może naprawdę chciałbyś wrócić, bo gdy śmierć zajrzy w oczy, to inaczej będziesz patrzał na życie, na przykazania, na sąd Boski. Pamiętaj, że śmierć przychodzi często niespodzianie jako złodziej, albo znajdziesz się w takiem otoczeniu, że niedopuszczą do ciebie kapłana, albo go przyprowadzą, gdy ściśnięty boleścią, potem śmiertelnym zlany, nie zdołasz ani aktu żalu wzbudzić.

„Kto z Boga jest, słów Bożych słucha, dlatego..." P. Jezus zbija twierdzenie żydów, iż synami Abrahama są, dalej, iż synami Boga są: „Jeśliście synowie Abrahamowi, czyńcież uczynki Abrahamowe. Lecz teraz szukacie mię zabić, człowieka, który wam mówiłem prawdę... Tegoć Abraham nie czynił".

Twierdzenie samo, że się jest Bożym, Chrystusowym nie wystarczy, jeżeli uczynki nie są Chrystusowe — Iluż mamy takich chrześcijan tylko z metryki! I do nich odnoszą się słowa Jezusa: „Wy z ojca djabła jesteście". Dlaczego żydzi nie przyjęli Jezusa? Tyle tęsknot wyrywało się przez wieki za Nim? Tęsknoty te i wołania płynęły z serc ludzi świętych, z serc Proroków, którzy je w księgach uwiecznili. Ogół zaś tak wtenczas jak i dzisiaj poza ziemią nic nie widzi, tu szczęście swoje zakładają. Św. Paweł pisze o nich: „których bogiem brzuch". Żydzi chcieli Mesjasza potężnego w pojęciu ziemskiem. Nawet u katolików wierzących i praktykujących mało widzimy zrozumienia i przejęcia się sprawami Bożemi, potrzebami Kościoła. To nie są ludzie na miarę Psalmisty Pańskiego. „Żarliwość o dom Twój — o sprawy Twoje — pożera mię" Ps. 61_{10}. Lekarstwem na to jest jedynie zbliżenie się do krzyża P. Jezusa. Cyrenejczyk gwałtem przymuszony nieść krzyż zrozumiał jego wartość i zbawił się. Tę mądrość podaje i św. Paweł: „Albowiem nie rozumiałem jedno Jezusa Chrystusa i tego ukrzyżowanego". 1 Kor. 2_2. Nie bójmy się krzyża, bo „kogo Bóg miłuje, to go krzyżuje". **X. St. M.**

Kalendarz tygodniowy.

2 kwietnia niedziela Franciszka z Pauli
3 kwietnia poniedź. Ryszarda b.
4 kwietnia wtorek Izydora b. Dokt. Kośc.
5 kwietnia środa Wincentego Ferer. W.
6 kwietnia czwartek Celestyna pap.
7 kwietnia piątek Matki Boskiej Bolesnej
8 kwietnia sobota Dionizego b.

Od Administracji

Do dzisiejszego numeru dołączamy czeki P. K. O. z gorącą prośbą o jaknajszybsze nadesłanie przedpłaty na następny kwartał i o wyrównanie zaległej prenumeraty. Zaległości prenumeraty sięgają wielu tysięcy złotych, a tymczasem Dzwon nie ma na najkonieczniejsze wydatki. Ufamy że prośba nasza tym razem nie pozostanie bez skutku. Kto widzi jak dziś w świecie wzbiera powódź zła, ten ani chwili nie będzie się namyślał, by swoim groszem poprzeć pismo, walczące o panowanie Chrystusowe na ziemi.

Dr. Emiljan Ostachowski.

ISTOTA AKCJI KATOLICKIEJ

Do ciągłego i raźnego postępu w kierunku ziszczania ideału przemiany oblicza tej ziemi, ideału stawianego nam przez papieży, potrzeba silnych bodźców. Przeciętnie wziąwszy, człowiek jest bardzo podatny na podszepty egoizmu, choćby w tej łagodnej formie, jaką jest lenistwo. Ale skoro się pamięta, że właśnie my katolicy, w Kościele naszym, stoimy u źródeł niewyczerpanych łask, to powinniśmy przy pomocy tych łask ufać w powodzenie przebudowy życia w społeczeństwach, w duchu Chrystusowym. Im bardziej życie działaczy będzie ujęte w głęboką przyjaźń z Bogiem, tem więcej będą się usuwały od nas te wszystkie czynniki, które paraliżują jakąkolwiek pracę przez ospałość, lenistwo, słabość, tchórzostwo i bezradność. Na miejsce tych czynników wejdą momenty konstrukcyjne, jak siła inicjatywy, energja w przeprowadzaniu planów i wytrwałość w działaniu. Jeżeli ta wytrwałość nie opuści nas, to możemy mieć pełną nadzieję, że inaczej będzie wyglądało nasze życie indywidualne i społeczne. Wyobraźmy sobie, jakby już dzisiaj wyglądało oblicze ziemi, ile pokoju i ufności byłoby na niej, gdyby szerokie rzesze katolików żyły pełnią życia kościelnego, znały dążenia i ideały Kościoła, umiały się wczuwać w głębokie encykliki Leona XIII, Piusa X. i Piusa XI. i uczyły się praktycznie je realizować. A jakież przykre wrażenie robi fakt, że na 30 miljonów ludności w Polsce, mamy 22 miljony katolików, a więc przygniatającą większość, a jednak nie znać wpływu tej większości takiego, aby można odczuwać go w każdej dziedzinie życia.

Należy sobie uprzytomnić jeszcze jeden fakt, że praca w myśl wskazań Ojca św. Piusa XI w Akcji Katolickiej, nie może być uważaną za jakąś łaskę, za darowiznę wyświadczoną Kościołowi. Każdy katolik staje się członkiem Kościoła przez chrzest i bierzmowanie, a więc ma obowiązek współdziałania w apostolstwie Kościoła. Prawo i obowiązek udziału świeckich w zorganizowanem apostolstwie zatwierdził i usankcjonował Kościół św. i postawił ponad wszelką wątpliwość. Na podstawie przytoczonych wyżej słów Ojca św. Piusa XI, posiadają świeccy katolicy tak samo, jak i duchowieństwo misję Kościoła do zorganizowania obrony ideałów katolickich, i tak, jak armja duchowieństwa, stojąc pod wodzą Kościoła i biskupów, ponoszą współodpowiedzialność za całokształt wpływów nauki i ducha Chrystusa na społeczeństwo.

Rola duchowieństwa w Akcji Katolickiej ma przedewszystkiem charakter instruktorski. Ono ma urabiać umysły i przygotowywać działaczy, kształcić kadry bojowników świeckich, dawać im broń taktyczną. Strategję mają wykonać świeccy. Duchowni jako fachowcy, w dziedzinie zagadnień moralnych i teologicznych, będą nieocenioną pomocą poszczególnym

zrzeszeniom, będą radą chronić je mniej teologicznie wykształcone przed błędami i umacniać w działaniu.

Takby w ogólnym zarysie wyglądała praca w głąb. Ale w Akcji Katolickiej chodzi także o pracę wszerz. A ta praca musi być oparta na organizacjach, bo w strukturze społecznej bez organizacji nic zrobić nie można. Organizacje katolickie na terenie naszej archidiecezji, wchodzące w skład Akcji Katolickiej, zachowują swoją autonomję, kierują się swoim statutem i swoją odrębną dziedziną pracy, a tylko w pewnych sprawach, zgodnych zresztą z ich statutową działalnością, tworzą wspólnotę, zdolną do jednolitego, sprawnego działania, pod kierunkiem archidjecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej, którego organem wykonawczym jest Sekretarjat diecezjalny.

Wśród organizacyj, tworzonych przez katolików, możnaby naogół rozróżnić trzy główne typy. Do pierwszego zaliczają się te organizacje, które są ściśle z Kościołem związane, ze względu na swój charakter ściśle kościelny. Należą tutaj bractwa, sodalicje itp. organizacje. Do drugiej grupy możnaby zaliczyć organizacje, oparte o zasady Kościoła, miłe Kościołowi, i zależne od władzy kościelnej w większej mierze, jak ogół katolicki. Tutaj należą organizacje społeczne, działające na podstawie swojego statutu o charakterze ściśle katolickim, organizacje kulturalno-oświatowe, opiekuńcze, wychowawcze i t. d. Do każdej z tych organizacyj bywa przydzielony duchowny jako t. z. asystent kościelny. Wreszcie trzecim typem organizacyj byłyby organizacje polityczne i gospodarcze, utworzone przez katolików, dążące do urzeczywistnienia ideałów katolickich w życiu publicznem, dokonywujące prac oraz wysiłków na odpowiedzialność swych członków, niezależnie od władz kościelnych, organizacyjnie z temi władzami nie złączone, a podlegające jedynie ogólnym zasadom, obowiązujących wszystkich wiernych w Kościele. Tylko pierwsza i druga grupa organizacyj, są związane ściśle z Akcją Katolicką. Grupa trzecia w rachubę wchodzić nie może, jednakże poszczególni jej członkowie mogą oczywiście a nawet powinni w pracach katolickich brać udział.

Te tedy formy organizacyjne przedewszystkiem mają w działaniach swoich na wezwanie papieży odnowić wszystko w Chrystusie. Wrócić Chrystusowi prawa królewskie, przez odnowienie całej cywilizacji, przeciwstawiając się wszelkiemi środkami prawnymi hasłom destrukcyjnym. Mają one przywrócić Chrystusowi rodzinę, szkołę, społeczeństwo, mają myśleć nad zrealizowaniem nakazów, płynących ze stolicy Piotrowej nad polepszeniem doli tych, którzy padli ofiarą niezawinioną antyspołecznych czynników rozkładowych, mają ulżyć biedzie, naprawić odpowiedniemi urządzeniami położenie gospodarcze, uczynić ustawy zgodne ze sprawiedliwością, a bronić praw Boga i Kościoła do wszystkich rzeczy.

W tych punktach zawarty jest przeogromny program przebudowy, który muszą katolicy podjąć, rozważyć i przeprowadzić. Oczywistą jest rzeczą, że stać się to winno przedewszystkiem na terenie samej organizacji, zapomocą metod i środków jej właściwych. Przedewszystkiem organizacje same muszą pokazać, .y żyją i jak umieją pracować, a potem wchodząc w całość, niewątpliwie przyczynią się do szerszego w .ym kierunku działania, przemieniającego społeczność.

Jest prawo w nauce o społeczeństwie, że zwarta w jedność i zorganizowana gromada ludzi, jest czemś więcej i czemś innem, aniżeli sumą składających ją jednostek, czy też członków. Organizacje katolickie, powołane do działania w Akcji Katolickiej, przez tensam fakt stają się czemś innem, aniżeli tylko samą, swoistą organizacją. Stają się czemś większem i silniejszem, aniżeli były dotąd. **Teraz zachodzi nowe zjawisko społeczne, wytwarza się z faktu należenia do Akcji Katolickiej nowa siła, działająca celowo i z pożytkiem. Przez wzajemne oddziaływania pomiędzy poszczególnemi organizacjami powstają takie rzeczy, jakichby sama poszczególna organizacja nie mogła nigdy wysnuć z siebie. Tworzy się zatem nowa wspólna własność duchowa, krystalizująca się w idei przywrócenia społeczeństwa Chrystusowi. Ta własność duchowa zbiorowości stanowi właśnie o jej szczególnym charakterze** i narzuca się przemożnie organizacjom i jednostkom, które działając w pewnym kierunku, zmierzają do celu niesłychanie wielkiego.

Musimy pamiętać, że realizacja programu przywrócenia społeczeństwa Chrystusowi o tyle tylko posunie się naprzód, jeśli tak organizacje, jak i poszczególne jednostki, w nich istniejące, będą ożywieni jednym duchem, natchnieni jedną myślą i pchani jedną wolą działania. Ileż dzieł wielkich, potężnych, zbawiennych, humanitarnych, oświatowych, religijnych, społecznych, gospodarczych może powstać w Ojczyźnie naszej! Jak skutecznie będziemy mogli wpływać na kształtowanie się stosunków społecznych gdy będziemy jednym szykiem dobrze zorganizowanym, obozem jednolitym, gdy zrozumiemy i w czyn wprowadzimy ideę łączności, solidarności, karności, ideę wspólnej pracy i ofiary!

My w Akcji Katolickiej musimy powetować tę stratę moralną, jaką poniosła nasza cywilizacja wskutek powszechnego braku wiary w wielkie sprawy, przywiązania do wielkich idei, zdolności do wielkiego wysiłku i poświęcenia. Nie możemy dopuścić, aby wymarli szlachetni fanatycy idei współpracy i odrodzenia społeczeństw i ludzkości!

Dziś! **2 kwietnia** **Dziś!**

Uroczysta Akademja

dla uczczenia 11-tej rocznicy koronacji Papieża Piusa XI. i z okazji rozpoczęcia Roku Świętego odbędzie się w niedzielę 2 kwietnia b. r. o godz. 12-tej w „złotej sali“ Domu Katolickiego w Krakowie.

Przemówienia wygłoszą:

Ks. dr. JÓZEF KACZMARCZYK profesor Uniw. Jagiel. i p. dyr. dr. ANTONI KUKLIŃSKI.

Część wokalna w wykonaniu Krak. Tow. Oratoryjnego pod batutą p. dyr. Barańskiego.

Członków katolickich organizacyj i P. T. Publiczność uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie. Wstęp wolny (bez biletów). Katolickie organizacje uprasza się o przysłanie pocztów sztandarowych.

Rada Dek. Akcji Katol.

Adoracja na rozpoczęcie Roku Świętego z rozporządzenia Najprzew. Księcia Metropolity Sapiechy odbędzie się we wszystkich kościołach miasta Krakowa **w czwartek 6 kwietnia b. r. o godz. 7 wieczorem.** — Tekst Adoracji do nabycia przy wejściu do kościołów.

Nie chrześcijaństwo obwiniać

Nierzadko daje się słyszeć oskarżenia, że nauka chrześcijańska zawiodła wobec tak strasznych warunków społecznych i gospodarczych. Na zarzut ten odpowiedział Arcybiskup Williams z Birmingham zupełnie słusznie, że naukę chrześcijańską wtedy możnaby oskarżać o niewystarczalność i zawód, gdyby faktycznie w dziedzinie ekonomicznej i politycznej kierowano się zasadami chrześcijańskiemi. Tymczasem nawet w krajach chrześcijańskich zasady te są gwałcone, a ludzie, którzy zresztą są katolikami i wypełniają przykazania kościelne, nie liczą się z religją, gdy idzie o interes handlowy lub polityczny. Obwiniać tedy należy nie chrześcijaństwo, lecz chrześcijan i starać się o prawdziwe, pełne praktyczne życie chrześcijańskie, a wtedy pokaże się ile dodatnich wartości ma w sobie nauka chrześcijańska, nawet dla życia doczesnego, ziemskiego.



Konsekracja biskupa polowego ks. Józefa Gawliny odbyła się w Królewskiej Hucie 19 marca. Na fotografji udzielający święceń J. Em. Ks. Prymas Hlond namaściwszy głowę nowego biskupa Olejami św. odmawia przepisane modlitwy.

I jak tu nie być wrogiem wojny!

Jedno z niemieckich pism („Neue Volk") podaje szereg dat z ostatniej wojny światowej 1914—1918. Wojna ta trwała 4 lata, 3 miesiące i 10 dni. Pod koniec wojny, około 30 miljonów ludzi stało pod bronią, gotowych do wzajemnego mordowania się. W całym świecie podczas wojny zmobilizowano do 60 miljonów ludzi i to nie do pracy, nie do budowania, lecz do burzenia i mordu. W tej niegodnej ludzi rzezi (tak papież Benedykt XV nazwał wojnę), zginęło lub zaginęło ponad 11 miljonów ludzi. Z rachunku wynika, że w $4^1/_2$ latach w każdej minucie ginęło 4—5 ludzi; dzień w dzień 6—7 tysięcy zabitych! Z głodu i biedy zmarło wtedy w różnych krajach 7 miljonów, rany odniosło 20 miljonów ludzi, z tego wielu kilkakrotnie. Wydatki wojenne wyniosły 186 miljardów dolarów; straty w produkcji 151 miljardów, zatem ogólne koszta tego masowego mordowania ludzi dosięgły 337 miljardów dolarów, czyli zabicie jednego człowieka kosztowało 15.565 dolarów. Spustoszenia wojenne szacują na 1.680 miljardów marek w złocie. Za tę sumę możnaby sprawić każdej rodzinie w Austrji, Niemczech, Rosji, Belgji, Francji, Anglji, Stanach Zjednoczonych, Kanadzie i Australji dom wartości ponad 20.000 zł., wewnętrzne urządzenie za 9.000 zł., ogród za 4.400 zł. i jeszcze pozostałaby ogromna suma na cele oświatowe czy inne. Tę straszliwą statystykę kończy wspomniana gozeta uwagą: na podstawie tych liczb, człowiek mający rozsądek i poczucie odpowiedzialności musi pracować dla pokoju i być pacyfistą. Kto nim nie jest, nie jest ani człowiekiem ani chrześcijaninem, jest upiorem stworzenia, podobnie jak fabrykanci broni, dostawcy wojenni i politycy, którzy uprawiają otwartą czy zakapturzoną politykę zbrojeń.

POLSKA.

ZDROWIE LUDNOŚCI.

Chorych ludzi jest w Polsce niestety bardzo wielu. Ogromna większość ludności, składa się bowiem z włościan i robotników, pracujących od niepamiętnych czasów w niekorzystnych warunkach, żyjących w ciasnych i niezdrowych izbach, licho się odżywiających, nierzadko nadużywających alkoholu, którzy łatwiej ulegają chorobie.

Ten niekorzystny stan rzeczy skłonił pierwsze rządy polskie do wydania odpowiednich ustaw, chroniących zdrowie szerokich mas ludności, oraz zorganizowania tak zwanych Kas Chorych. Instytucje te objęły w swą opiekę przeszło 5 miljonów osób, a więc niemal 1/6 część ludności.

Wydane przez władze rozporządzenia zmuszają fabrykantów do hygjenicznego urządzania zakładów przemysłowych, ograniczają czas pracy do 8 godzin, zwalczają fałszowanie środków spożywczych, troszczą się o dostarczenie ludności zwłaszcza miast zdrowej wody, zajmują się walką z chorobami zakaźnemi, oraz wielu innemi sprawami mającemi wpływ na zdrowotność ogólną. Zajmowało się temi kwestjami ministerstwo zdrowia, zorganizowane jako jedno z pierwszych w Europie, już w r. 1918.

Dzięki tym wysiłkom ilość chorych zmniejszyła się, mimo to jest nadal wcale pokaźna. Statystyka za rok 1931 stwierdza, że w roku tym chorowało na choroby zakaźne ogółem blisko 160 tyś. ludzi. Z chorób tych pierwsze miejsce zajmuje odra. Stwierdzono ją w 60 tyś. przypadków. Dalej idzie szkarlatyna — 30 tyś. zachorowań, jaglica — 25 tyś., błonica (dyfterja) — 18 tyś., dur brzuszny — 11 tyś. Na szczęście śmiertelność tych chorób nie jest zbyt wysoka, choć w porównaniu z innemi krajami w Polsce umiera na

choroby nagminne 7 osób na 10 tyś. mieszkańców, podczas gdy we Francji 6, w Niemczech 5, a w Szwajcarji 3. Plagą społeczną Polski jest gruźlica, na którą choruje około 800 tyś. osób, a rocznie umiera na nią blisko 80 tyś. Coraz większe spustoszenia wyrządzać zaczynają również nowotwory (rak i inne).

W latach wojny zdarzały się na ziemiach Polski przypadki cholery azjatyckiej. Np. w r. 1920 było ich przeszło 200. Grasował wówczas również tyfus plamisty, zimnica i ospa.

30 tyś. osób poświęca się u nas niesieniu bliźnim pomocy sanitarnej. Przeszło 1/3 tej cyfry to znaczy



Wrota święte w bazylice N. M. P. Wyższej w Rzymie.

ponad 11 tyś. osób otanowią lekarze. Pozatem statystyka mówi o 3 tyś. dentystów, 2 tyś. felczerów, którzy są dzisiaj na wymarciu i dwóch tyś. aptek z 5 tyś. obsługujących je osób, oraz o wielkim zastępie pielęgniarzy. W Polsce przypada więc jeden lekarz na 2 i pół tyś. mieszkańców. W innych krajach lekarzy jest stosunkowo znacznie więcej aniżeli u nas. Np. w Stanach Zjednoczonych Ameryki przypada ich 3 na 2 i pół tyś. mieszkańców, w Szwajcarji 2, w Niemczech 2.

Wszystkich szpitali bez wojskowych, istnieje w Polsce 741, z czego na samą Warszawę przypada 53. Szpitale te posiadają ogółem 70 tyś. łóżek, czyli w Polsce przypada dwa łóżka szpitalne na 1 tyś. mieszkańców. I pod tym względem inne kraje znacznie nas wyprzedziły. Szwajcarja dysponuje 10 łóżkami szpitalnemi na 1 tyś. mieszkańców, Niemcy 8, Stany Zjednoczone 7, Czechosłowacja 4.

Dużą liczbę zachorowań w Polsce tłumaczyć należy nietylko nędzą ogólną, większą niż gdzieindziej, mniejszą liczbą szpitali, oraz lekarzy, lecz również małym zrozumieniem szerokich mas ludności dla najprostszych zasad higjeny. **Ak.**

Z KRAKOWA.

Krakowski Arcybiskupi Komitet Ratunkowy do 23 marca b. r. wydał 135.547 obiadów bezrobotnym pracującym fizycznie, oraz 13.994 obiadów dla bezrob. pracujących umysłowo. Komitet uprasza gorąco o dalsze składanie ofiar.

Proces Gorgonowej oskarżonej o zamordowanie gimnazjastki Lusi Zarembianki, toczy się na nowo już od paru tygodni w Krakowie. Proces odsłania całe bagno dzisiejszego życia pewnych sfer. Dzienniki drukują nadzwyczajne wydania, podając dokładne sprawozdania z przebiegu procesu z godną lepszej sprawy gorliwością. Czyby nie było lepiej, choć $_1/^{101}$ część tego papieru, który zajmują brudy procesowe, poświęcić sprawom dobrym!

Cudowny krucyfiks królowej Jadwigi w katedrze wawelskiej już od przeszło pół roku znajduje się w naprawie. Drewniany ten krucyfiks nadniszczony przez korniki i ząb czasu, impregnowano przy pomocy nieczyszczonej gryzącej nafty. Obecnie bracia Pochwalscy artyści, pracują nad uzupełnieniem uszkodzonych części i tę trudną pracę mają ukończyć na wielki tydzień. Również hełm i ostrze włóczni króla Władysława Łokietka, poddane zostały pracom konserwacyjnym.

Z katolickiej Polski.

Rekolekcje akademickie. We wszystkich polskich miastach uniwersyteckich odbyły się lub odbywają osobne rekolekcje dla akademików i akademiczek przy tłumnym udziale. W Krakowie w rekolekcjach akademickich wzięło udział około 1500 akademików, i osobno około 600 akademiczek. W Poznaniu naliczono 1600 uczestników i uczestniczek.

Kurs dla lotnych katechetów w Wilnie zakończył się 17. III. Uczestników było 220, z tego 90 zgłosiło się do stałej pracy misyjnej w archidiecezji wileńskiej. Kurs trwał dwa miesiące i miał za cel głębsze zaznajomienie z nauką Kościoła katolickiego, mowców, instruktorów i lotnych katechetów świeckich. Będzie to nowy zastęp apostołów świeckich, których w tej kresowej diecezji czeka praca nielada.

Zbiórka na ratowanie katedry wileńskiej, która wskutek wylewów jest mocno zagrożona, odbędzie się w całej Polsce 2 kwietnia. Cała Polska niewątpliwie pośpieszy z pomocą. Na remont wydano dotychczas ponad 300.000 zł., potrzeba jeszcze około 700 tyś.

2 prefektury apostolskie w krajach misyjnych są obecnie w opiece Polaków: pierwsza OO. Jezuitów w Rodezji (Afryka), druga 2 marca b. r. utworzona przez polskich XX. Misjonarzy prowadzona w Shuntehfu w Chinach.

Zgon przełożonego Misji Wschodniej. Dnia 23 b. m. zmarł w Albertynie ś. p. ks. Włodzimierz Piątkiewicz z Towarzystwa Jezusowego, od r. 1925 przełożony Misji Wschodniej w Albertynie, jeden z najbardziej zasłużonych pracowników unijnych.

Ze świata katolickiego.

Przed 600 laty. Obecny rok jubileuszowy miał już poprzedników. Pierwszym tego rodzaju okresem był rok jubileuszowy zarządzony przez papieża Bonifacego VIII w roku 1300. Napływ pielgrzymów do Rzymu był jak na owe czasy olbrzymi i osiągnął liczbę 2 miljony pątników. Jubileusz ten przyniósł poważne odrodzenie duchowe i religijne. Nieprawdą natomiast jest to co opowiadają wrogowie Kościoła o bajecznych ofiarach złożonych przez pielgrzymów. Ofiar tych starczyło zaledwie na ozdobienie kościołów rzymskich i licznych grobów męczenników, do których dążyły rzesze wiernych.

Pierwszy Kongres Eucharystyczny w Afryce Centralnej. W dniu 15-go sierpnia odbędzie się w Kisantu (Kongo belgijskie) Pierwszy Kongres Eucharystyczny Afryki Centralnej. Przewidywany jest bardzo liczny zjazd duchowieństwa tubylczego oraz wiernych z całego Konga belgijskiego.

Katolicy w rządzie amerykańskim. Do gabinetu rządów waszyngtońskich Roosevelt powołał między innemi dwóch katolików, a mianowicie Jamesa A. Farleya jako ministra poczty, oraz Thomasa J. Walsha jako „attorney general" t. j. ministra sprawiedliwości. Ten ostatni jak wiadomo, umarł kilka dni temu w czasie podróży do Waszyngtonu.

Nowi biskupi żółtej rasy. Z okazji Roku Świętego Ojciec św. osobiście udzieli 11 czerwca święceń biskupom niebiałej rasy: jednemu Annamicie, trzem Chińczykom i jednemu Hindusowi.

33 świątynie zostały zamknięte na Ukrainie. W ciągu ostatnich 8 tygodni na Ukrainie zostały zamknięte na skutek rozporządzenia Związku Bezbożników 33 świątynie chrześcijańskie. Kościoły te zamieniono na baraki dla żołnierzy Czerwonej Armji.

Przed ważnem orędziem biskupów niemieckich. W najbliższym czasie gdy tylko wyjaśni się sytuacja, wytworzona wskutek ostatnich wydarzeń politycznych, Episkopat niemiecki zwróci się do wiernych ze zbiorowym listem pasterskim, w którym omówi społeczne zadania i obowiązki katolików.

Zamknięcie lokalu związku wolnomyślicieli w Berlinie. Policja zamknęła i opieczętowała dom wolnomyślicieli na Gneisenaustrasse. Dom ten jest centralną siedzibą Niemieckiego Związku Myśli Wolnej, będącej jedną z ekspozytur międzynarodówki bezbożników.

Protest arcybiskupa Paderbornu z powodu napadu hitlerowców na kapłana. Wielkie wrażenie wywołał w całych Niemczech energiczny protest arcybiskupa Paderbornu, ks. dr. Kleina, jaki został skierowany na ręce wicekanclerza Papena w związku z bezczelnym napadem hitlerowców na księdza Kocha w Dortmundzie. W nocy oddział mundurowanych hitlerowców dokonał najścia na mieszkanie radcy szkolnego ks. Kocha i przy okrzykach: „odpłacimy za to coś przeciw nam działał przez 14 lat" uprowadziła kapłana do lokalu pełnego uzbrojonych hitlerowców, gdzie groźbami zmuszano go do przysięgi, iż przeciw hitlerowcom publicznie występować nie będzie. Policja wezwana na pomoc przyszła, gdy ks. Koch już wrócił do domu. Wicekanclerz Papen natychmiast odpowiedział arcybiskupowi, że „potępia całkowicie akty gwałtu" i zarządza dochodzenie przez pruskie ministerjum spraw wewnętrznych.

Sprawa nauczania głuchoniemych na terenie woj. krakowskiego

W roku 1925 w październiku Rada Szkolna Miejska w Krakowie otworzyła jeden oddział dla głuchoniemych przy szkole powszechnej. Od tego czasu przybywał co roku jeden oddział, a w roku 1931 we wrześniu szkoła dla głuchoniemych została zorganizowaną, jako odrębna jednostka szkolna. Szkoła mieści się w osobnym budynku przy placu Wolnica L. 1, i ma obecnie sześć oddziałów, do których uczęszcza 62 młodzieży. W szkole obowiązuje 7-letni okres nauczania. Młodzież szkolna oprócz nauki szkolnej, ma wstępną praktykę rzemiosł — dla chłopców, krawiectwo — dla dziewcząt bieliźniarstwo. Oprócz tej szkoły istnieje od 2 lat zawodowa dokształcająca szkoła głuchoniemych, której program dostosowany jest w miarę możności do programu tego samego typu szkół młodzieży normalnej. Przy szkole głuchoniemych jest internat, dla dzieci z prowincji, w którym obecnie przebywa 27 wychowanków. Internat jest utrzymywany przez Katolickie Towarzystwo Opieki nad dziećmi głuchoniememi, które czerpie swe fundusze głównie z ofiar społeczeństwa.



Medal wybity na pamiątkę zamknięcia Roku Świętego 1925 przez Piusa XI

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w samem tylko Województwie Krakowskiem żyje około 400 dzieci głuchoniemych w wieku szkolnym, to obecnie pobiera naukę zaledwie 15% a reszta pozostaje bez żadnej nauki, by stać się wkrótce nowym balastem społeczeństwa.

Obecnie województwo nosi się z zamiarem utworzenia wielkiego zakładu dla dzieci głuchoniemych, obliczonego na 250 wychowanków. Poczyniono już w tym celu odpowiednie starania i jest nadzieja, że w przeciągu dwóch lat następnych kwestja ta zostanie pomyślnie rozstrzygnięta.

Dział rolniczy.

Rośliny pastewne.

Wadą gospodarstw wiejskich jest brak pasz odpowiednich dla inwentarza, który często głoduje i jest mało wydajnym. Z stanu tego gospodarstwa nasze wyjść muszą, przez zmianę gospodarki polowej, zmniejszając obszar uprawy zbożowych na rzecz różnorodnych roślin pastewnych. Jeżeli weźmiemy pod uwagę wpływ uprawy tych roślin na kulturę gleby, to stwierdzić należy, że z mniejszego obszaru uprawy zbóż, omłot będzie mógł dorównać plonom kłosowych uprzednio przeznaczonej przestrzeni.

Rośliny pastewne uprawiamy na użytek letni, zimowy, a są i takie, które dostarczają paszy cały rok. Jako pasze letnie, obok koniczyn, esparcety, lucerny, wielkie znaczenie mają mieszanki roślin groszkowych. Najwcześniejszą paszę daje wyka ozima, siana w sierpniu poprzedniego roku. Jest to pasza znakomita, przez wszystkie zwierzęta chętnie jedzona, bardzo pożywna i dająca wielki pokos, ba często 400 kg. ze 100 m². Pod koniczynę i esparcete, winno się przynajmniej szóstą część gruntów przeznaczać. Na większości dobrych ziem w krakowskiem, można nawet piątą część koniczyną czerwoną obsiewać, czyli że koniczyna na lepszych gruntach, co lat pięć w tem samem polu przypadać może. Znakomitą paszą jest lucerna, która również jak koniczyna nadaje się dla koni, bydła i świń i może być użytkowana w stanie świeżym jako pasza letnia zielona, jako siano i wreszcie jako kiszonka. Dobrą też paszę dają mieszanki roślin groszkowych. Siane na wiosnę w 2—3 ratach co 10 dni, dają pokos soczystej i pożywnej paszy przez cały lipiec i sierpień. W tym celu wskazany jest siew mieszanki z nasion wyki, peluszki, grochu, bobiku, owsa i jęczmienia. A pamiętać należy, że siać trzeba gęsto, przeciętnie 250 kg. na hektar, przyczem procent owsa i jęczmienia nie powinien przekraczać 20—25-ciu. Gdy mieszanka dobrze się uda, to 8—10 m² zasiewu wystarczy na krowę na dzień. Dobrą paszą jest koński ząb, siany w połowie maja a nawet do końca czerwca. Wskutek późnego siewu można pole dla niego przeznaczyć po wyce ozimej i tym sposobem zbiera się dwa plony w jednym roku. Daje on olbrzymie plony zielonej masy, dochodzącej do kilkuset centnarów z hektara. Buraki pastewne w gospodarstwach mlecznych są znakomitą paszą mlekopędną i zastępują w zimie paszę zieloną, stąd uprawa ich jest konieczną. Na każdą krowę mleczną należy przeznaczyć 800—1000 m² ziemi pod zasiew buraków, aby tej paszy wystarczyło na całe siedem miesięcy zimowego żywienia bydła. Obok buraków pastewnych dobrze jest zasiać marchew pastewną, która jest bardzo odpowiednią paszą dla koni, cieląt, owiec, gęsi.

Zwłaszcza w dzisiejszych trudnych czasach gospodarowania, warto jest rozpatrzeć sprawę upraw roślin wpływających na kulturę roli, użytkowość i dochód całego gospodarstwa. Zdarza się bowiem często, że włościanie uprawiają wiele roślin zbożowych a niejednokrotnie siew ich następuje po sobie tak, że ziemia bywa wyczerpana jednostronnie i wydaje niskie plony, a z drugiej strony inwentarz cierpi na brak paszy.

Walka ze szkodnikami w sadzie.

Przy prześwietlaniu na wiosnę koron drzew, należy zwrócić uwagę na szkodniki. W tym celu zbiera się wiszące owoce zeszłoroczne, zeskrobuje jajeczka zwłaszcza prządka pierścienicy. Obcinając i paląc gałązki z pierścionkami jaj, zapobiegamy wylęganiu się z nich na wiosnę gąsienic. Drzewa bezlistne, a więc wczesną wiosną, należy skrapiać cieczą bordoską 4%. W celu przyrządzenia 4 proc. cieczy bordoskiej, bierze się na sto litrów wody 4 kg. siarczanu miedzi i 4 kg. świeżego niegaszonego wapna. Taką mięszaninę przecedza się i dodaje 1 litr zbieranego mleka, aby zwiększyć przyleganie. Ciecz bordoską stosuje się zaraz po przyrządzeniu.

W ostatnich czasach polecają do spryskiwania drzew owocowych karbolineum sadownicze 10%. Ponieważ karbolineum z wodą trudno się łączy, przeto rozpuszcza się najpierw w paru litrach wody gorącej 1 kg. szarego mydła, dolewając do tego 10 kg. karbolineum, ciągle mięszając a następnie dopełnia się wodą do 100 litrów; roztwór ten starannie się mięsza i spryskuje całe drzewa.

Dokładne opryskiwanie drzew celem zwalczania szkodników i chorób jest możliwe przy zastosowaniu specjalnych przyrządów t. zw. opryskiwaczy. Polecić można dla sadów mniejszych przy drzewach młodych a więc niewysokich — opryskiwacze tornistrowe marki „Vegeta“, krajowe zwą się „Ama“; dla sadów starszych dobre są spryskiwacze „Unicum“, „Platza“, „Calimax“.

KOMUNIKATY GOSPODARCZE.

Nadzwyczajna danina majątkowa. Zamiast podatku majątkowego — o którym pisaliśmy, ma być wprowadzona na 5 lat danina majątkowa. Danina ta ma dać rocznie po 24 milj. zł. czyli razem w ciągu 5 lat 120 miljonów zł. Suma 24 milj. zł. będzie tak rozdzielona na płatników, że rolnicy zapłacą 10 milj. zł., przemysłowcy $10^1/_2$ milj. zł. a właściciele nieruchomości miejskich (kamienic) 3 i pół milj. zł.

Wymiar u rolników będzie dokonany w ten sposób, że podatek gruntowy wynoszący od 25—60 zł. będzie podwyższony o 20% a wyższy nad 60 zł. o 40%.

Gospodarstwa rolne o obszarze mniejszym niż 7 ha, będą zwolnione od tej podwyżki podatku gruntowego.

Ulgi finansowo-rolne.

W ostatnich dniach zostały uchwalone ustawy rolnicze, przynoszące ulgi w spłacie kredytów. Jak wiadomo wprowadzone zostały poważne zmniejszenia rat od wysoko oprocentowanych pożyczek, udzielonych rolnictwu przez instytucje kredytu ziemskiego. Lecz obniżenie oprocentowania i przedłużenie okresów umorzenia (56 lat) dotyczyło jedynie pożyczek wydanych w listach zastawnych i obligacjach. Obecnie ulgi obejmują wszystkie pożyczki hipoteczne a więc udzielone i przez osoby prywatne. Na mocy nowej ustawy oprocentowanie pożyczek hipotecznych obniżono do 6 proc. Jednocześnie odracza się spłatę kapitału do 1 października 1934 r.

Ważnem jest też postanowienie, że urzędy rozjemcze mają prawo rozkładania wierzytelności na raty do lat 7-miu, przyczem przez pierwsze 2 lata spłata może być wstrzymana. Tak samo urzędy rozjemcze mają prawo zniżyć oprocentowanie do $4^1/_2$% (dotychczas 6%). Powiatowe urzędy rozjemcze mogą regulować sprawy drobnej własności ziemskiej o obszarze do 100 ha, natomiast wojewódzkie urzędy większej własności ponad 100 ha.

W zakres urzędów rozjemczych wchodzą też sprawy czynszu dzierżawnego.

Do instytucji tych winni zainteresowani rolnicy odnosić się z całem zaufaniem, jako do sądów obywatelskich.

Siemię lniane. Wielu czytelników „Dzwonu“ prosi, aby ich zawiadomić, czy Spółdzielnia lniarska w Bachowicach może sprzedać w tym roku siemię lniane. Proszę tedy przyjąć do wiadomości, że w tym roku nie sprzedajemy siemienia. Natomiast Towarzystwo lniarskie we Wilnie może odstąpić len rygski po cenie 50 zł. za 100 klgr. Nadto Towarzystwo rolnicze w Wadowicach ma dla swoich członków len rygski po zniżonej cenie.

X. Golba Fr.

KIEPSKA PERSPEKTYWA.

— Plan, który pan opracował, jest doskonały, zjedna mu wszystkich uczciwych ludzi.

— **Tego właśnie się obawiam — nie będę miał za sobą** nigdy większości.

Dziwne zwyczaje

Z pośród różnych zwyczajów wielkopostnych, które już powoli zanikają podamy poniżej dwa dość dziwne, związane ze wspomnieniem Judasza niewdzięcznego i sprzedajnego ucznia Chrystusowego. Zwłaszcza drugi zwyczaj jest tak niesamowity, iż cieszyć się należy, że przeszedł już tylko do wspomnień.

We Wielki Czwartek obchodzą w górskich okolicach w porze wieczornej uroczystość „p a l e n i a J u d a s z a". Obchód ten obserwowałam w czasie mego pobytu w Makowie. Widziałam wtedy, jak chłopcy przygotowywali beczki z teru lub ze smoły, jak je napełniali słomą i chrustem i jak je z pagórka płonące staczali. Oprócz tego zapalali wielkie ognisko, urządzając przytem wrzaski i krzyki takie:

„Judosie
Nie daj sie
weź kija
Łobroń sie"!

Inni zaś na to odpowiadali śpiewnym głosem:

„Jakze się
Łobronie
Kiej mi sie
Kij łomie"

poczem wszyscy krzyczeli:

„Na niego,
Na niego,
Hurra chłopcy wraz!"

W niektórych parafjach we Wielką Srodę po odśpiewaniu t. zw. „Ciemnej Jutrzni" (treny Jeremjasza) goniono po kościele Judasza, ubranego w czerwoną suknię, a kota czarnego, z czerwoną wstążką u szyji zrzucano z wieży kościelnej; gdy spadł na ziemię w garnku napełnionym gorącym popiołem, czyhający nań chłopcy okładali go kijami. Zwyczaj ten, jako barbarzyński, z polecenia władz kościelnych zaniechano.

Ł.

Do wiadomości: Przew. Ks. Ks. Proboszczom i P. P. Prezesom Akcji Katolickiej Archidiecezji Krakowskiej.

Celem umożliwienia szerokim masom naszego społeczeństwa zapoznania się przy okazji „Roku Jubileuszowego" z wiecznem miastem Rzymem — w szczególności z Bazyliką św. Piotra i Watykanem — p. Prof. Marjan Obertyński — z upoważnienia Kurji Książęco-Metropolit. w Krakowie, podjął się wygłaszania nader zajmującego odczytu z pięknemi przeźroczami na ten temat. Parafje, oraz Związki Katol., pragnące urządzić u siebie powyższą imprezę — proszone są o zgłoszenia ustne lub pisemne do Redakcji „Dzwonu Niedzielnego".

Rekolekcje. W kośc. św. Katarzyny u OO. Augustjanów odbędą się **od 3—9 kwietnia** wielkopostne rekolekcje z następ. porządkiem: 3 kwietnia (poniedziałek) o godz. 6 wiecz. Veni Creator, Różaniec, Błog. Najśw. Sakr. i nauka rekol. 4, 5, 6, 7 i 8 kwietnia, porządek nauki jak 3 kwietnia — 9. IV. (niedziela) o godz. 6 rano Msza św. i Komunja św. generalna. Odpust zupełny, którego w tym dniu można dostąpić, z powodu roku jubileuszowego może być ofiarowany tylko za dusze zmarłych. Spowiadać się można codziennie, zaś w piątek i sobotę od godz. 5-tej popoł. Zgromadzenie uprasza o jaknajliczniejszy udział.

CICHO BO MAMA USŁYSZY.

— Tatusiu, nauczyciel mówił nam, że na wiosnę wszystkie ptaszki i zwierzęta dostają nowe kostjumy.

— Cicho, cicho mały, bo jeszcze mama usłyszy...



Widok wsi Oberammergau, w której odbywają się sławne na cały świat przedstawienia Męki Pańskiej.

Przedstawienia pasyjne w Oberammergau

(w 300-lecie powstania).

Na południe od Monachium (Niemcy) w uroczem położeniu, u stóp malowniczych Alp Bawarskich, znajduje się wioska Oberammergau, w której co lat dziesięć odbywają się, sławne na cały świat katolicki, misterja Męki Pańskiej. Na te pobożne widowiska zbiega ludność nietylko z okolic, ale cudzoziemcy z najodleglejszych krajów.

Dzieje przedstawień pasyjnych sięgają trzech wieków. Z kroniki, przechowywanej w miejscowem archiwum, dowiadujemy się, że w r. 1633, pewien kosiarz z Oberammergau, nazwiskiem Schuller, pracował w Eschenlohe i postanowił wrócić nocą na niedzielę do domu, aby zobaczyć się z żoną i dziećmi. Tymczasem w poniedziałek umarł na zarazę, którą przyniósł z sobą, a dżuma poczęła się szerzyć w straszliwy sposób. Wówczas zebrało się w tamtejszej gminie 12 mężczyzn i 6 kobiet, którzy uczynili ślub, że co lat 10 odgrywać będą tragedję Męki Pańskiej — Bogu w podzięce, a sobie i innym ku wzmocnieniu w wierze — jeśli ich chaty ominie straszna zaraza. Odtąd nikt już więcej nie umarł w wiosce na dżumę, ale też regularnie w oznaczonym czasie odbywają się te przedstawienia i uważane są przez lud za obowiązek religijny na chwałę Bożą.

Z początku widowisko odgrywano na cmentarzu. W początkach XIX w. zostały przez rząd zakazane, grywano je jednak mimo wszystko, mimo prześladowań religijnych. Po wstąpieniu na tron bawarski króla Maksymiljana II., rząd bawarski zakaz cofnął, a napływ widzów był tak wielki, że zbudowano dla widowisk osobny teatr. Odtąd też sława przedstawień wzrasta coraz więcej. Przedstawienia zostały później przesunięte na każdy dziesiątek lat; ostatnie z nich odgrywano w r. 1930 od maja do września w godzinach wieczornych.

W dzień przedstawienia odprawia się najpierw uroczyste nabożeństwo w kościele. Wszyscy aktorzy, mający występować w przedstawieniu, a dodać należy, że są to ludzie nieskazitelni, przygotowują się do odtwarzania ról przez modlitwy, posty, Sakrament Spowiedzi i Komunję św. Wieczorem trzy strzały armatnie dają znak, że przedstawienie się zaczyna.

Niewielki teatr znajduje się obok kościoła. Zbudowany jest z drzewa i urządzony w kształcie amfiteatru. Dwanaście szerokich bram wiedzie do olbrzymiej hali o nieskończonym szeregu krzeseł. Orkiestra zajmuje miejsce u stóp sceny. Tło naturalne tworzy krajobraz alpejski.

Z ŻYCIA NASZYCH PARAFIJ

Kraków.

Kurs dla Zarządów Oddziałów Katolickich Związków Polek. W dniach 11, 12 i 13 marca br. urządził Katolicki Związek Polek Archidiecezji krakowskiej, Kurs dla Zarządów swoich Oddziałów. Kurs ten odbywał się w Krakowie, w Zakładzie św. Jadwigi, przy ul. Krupniczej 38, gdzie z prawdziwą gościnnością witała przybywające uczestniczki, kierowniczka Zakładu, p. Giżycka. Kurs rozpoczął się błogosławieństwem Najśw. Sakramentem, którego udzielił w kaplicy zakładowej ks. Dr. F. Machay, poczem w serdecznych słowach zachęcał uczestniczki Kursu do oddania się pięknej, apostolskiej pracy, ugruntowanej na prawdziwem dążeniu do Boga. Następnie Prezesowa Katol. Zw. Polek Archidiecezji krakowskiej, księżna Teresa Sapieżyna, serdecznie przywitała przybyłe panie, wyrażając radość z tak licznego Zjazdu. Przybyły bowiem nie licząc gości członkinie Katol. Zw. Polek z Białej, Bochni, Borku Fałęckiego, Chrzanowa, Gaju, Igołomji, Krakowa, Makowa, Modrzejówki, Myślenic, Nowego Sącza, Świątnik, Wawrzeńczyc, Wojnicza, Zatora i Żywca.

Prezesowa wypowiedziała pierwszy wykład, p. t. „Dlaczego się organizujemy", podkreślając, że praca społeczna jest wykwitem chrześcijańskiej miłości. Nasza organizacja należy do Międzynarodowej Unji Katolickich Stowarzyszeń kobiecych, skupiającej 28 miljonów kobiet i cieszącej się szczególną opieką Ojca św.

Po wspólnem nabożeństwie niedzielnem i nauce ks. Dr. F. Machaya, wypowiedziała p. J. Strawińska wykład: „Sposoby prowadzenia kółek samokształcenia", uzupełniony pokazem prowadzenia takiego kółka, na temat: „Jak wyrabiać zmysł społeczny". Wykład ten zaszczycił swą obecnością ks. Metropolita A. Sapieha, powitany serdecznie przez dyrektorkę K. Z. P.,p. L. Szeliską. Ks. Metropolita w gorących słowach zachęcił uczestniczki Kursu do pracy opartej na silnej wierze, którą mamy szerzyć i stawać w jej obronie, poczem, udzieliwszy uczestniczkom błogosławieństwa, przysłuchiwał się niezmiernie interesującemu wykładowi, po którym wywiązała się ożywiona dyskusja.

Po wspólnym obiedzie nastąpił wykład: „Co możemy dać młodzieży", który wygłosiła p. Strawińska; w dyskusji okazała się potrzeba i pragnienie obecnych brania udziału w tak zwanych wakacjach społecznych, urządzanych przez Zakład w Kuźnicach. Po ostatnim wykładzie niedzielnym, p. Z. Włodkowej, „O godność kobiety", dyskutowano nad propagandą dobrej książki i nad sposobami zwalczania pornografji, oraz nad tem, jak czuwać nad młodzieżą żeńską. Pracowicie spędzony dzień, został zakończony, dzięki hojności ks. Metropolity, wspólnym odpoczynkiem w kinie „Świt".

Ostatni dzień Kursu rozpoczął się wspólną Mszą św. i przemówieniem ks. Machaya, które do głębi poruszyło obecnych. Wykłady tego dnia zaczęły się referatem p. Jadwigi Dembińskiej, która mówiła „O akcji charytatywnej". Dyskusja okazała, jak praca ta przedstawia się w poszczególnych oddziałach, przyczem podniesiono potrzebę dawania pomocy prawnej i wygłaszania pogadanek z dziedziny higjeny.

Następnie przemawiała p. prof. Z. Krzyżanowska „O opiece nad dziewczętami", podnosząc obowiązek czuwania nad tem, by wstrzymywać lekkomyślne przyjazdy dziewcząt po zarobek do miasta, i zachęcając uczestniczki Kursu do zgłaszania się na korespondentki Krakowskiego „Towarzystwa Opieki nad dziewczętami". Po ożywionej dyskusji, jaka się wywiązała, postanowiono sprawą tą zająć się w każdym Oddziale.

Popołudniu przemawiała p. J. Strawińska „O sposobach prowadzenia zebrań", oraz p. Wójtowiczówna, która wypowiedziała ostatni wykład, na temat „Jak podnieść gospodarstwo wiejskie", i wykazała, jak zbiorowa praca wiele dać może korzyści. Gorącemi oklaskami i ożywioną dyskusją dziękowano prelegentce za ten bardzo dobrze ujęty i pożyteczny wykład.

Uczestniczki rozjechały się podniesione na duchu i zachęcone do dalszej pracy, wyrażając prawdziwą wdzięczność Przewodniczącej, ks. Sapieżynie i dyrektorce Związku, p. Szeliskiej, za trudy urządzenia Kursu, który tyle wszystkim przyniósł korzyści.

Rabka - Zdrój. Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej, które dotychczas liczy około 60 członków, dzięki energicznej i intensywnej pracy ks. Patrona, posuwa się naprzód. Co tydzień odbywają się zebrania, na których ks. Patron główny nacisk kładzie na religijną — moralną stronę młodzieży. Stowarzyszenie dzieli się na 3 sekcje, a mianowicie: 1) sekcja koła teatru amatorskiego, 2) sekcję muzyczną i 3) sekcję sportową. Sekcja koła teatru amatorskiego, którem kieruje w imieniu ks. Patrona p. Alfons Mrozik, pryw. nauczyciel, rozwija swoją działalność przez scenę, urządzając od czasu do czasu zdrowe i wesołe przedstawienia, zgodne z etyką katolicką. Za zebrane pieniądze z przedstawień zakupiono kostjumy teatralne, dekoracje sceniczne i kilka par nart dla najlepszych narciarzy. Zaznaczyć należy, iż zharmonizowany zespół koła amatorskiego zjednał sobie powszechną sympatję Społeczeństwa rabczańskiego.

Na wielkie uznanie zasługuje sekcja muzyczna, która w dniach słotnych i mroźnych pilnie uczęszczała na lekcje muzyki, by na uroczystościach narodowych, obchodach jak i na przedstawieniach brać żywy udział. W czasie świąt Bożego Narodzenia kolędowała po tutejszej parafji i zebrała około 600 zł., które zostały przeznaczone na utrzymanie kapelmistrza za rok ub. i bieżący. Pragnąc się odwdzięczyć parafjanom za hojne wspieranie swojej orkiestry w czasie kolędowania, Koło teatralne odegrało bezpłatnie dla całej parafji poraz trzeci „Jasełka Polskie".

Ruch sportowy jest również wielce ożywiony, czego dowodem niech będą nagrody zdobyte przez członków S. M. P. na zawodach.

W dniu 29 stycznia b. r. w sali teatralnej odbył się „Opłatek" dla młodzieży męskiej S. M. P. i żeńskiej z Ponic, oraz dla jej rodziców. Wielką zasługę w urządzeniu „Opłatka" należy oddać

Po wystrzale armatnim, ukazuje się na scenie chór w długich powłóczystych białych szatach. Następuje prolog, w którym jeden z aktorów przypomina dawne ślubowanie wioski. Przedstawienie, przeplatane muzyką i chórami ma charakter starodawnych, średniowiecznych misterji, przedstawiających różne sceny z życia Chrystusa Pana. Tekst misterjum napisał jeden z zakonników sąsiedniego klasztoru w Ettel, a muzykę skomponował miejscowy nauczyciel szkoły.

Zdawaćby się mogło, że to teatralne przedstawienie Męki Pańskiej, chwil najwznioślejszych i pełnych najgłębszych tajemnic, jest pewnem zbytniem spoufaleniem się z rzeczami tak świętemi. Kto jednak jest na przedstawieniu i widzi, z jaką wiarą, prostotą grają aktorzy, ten nietylko nie odchodzi zgorszony, lecz przeciwnie, czuje się podniesiony na duchu. Gra aktorów jest doskonała, a jednak są to ludzie prości, wszyscy miejscowi obywatele; jeden z nich jest stolarzem, drugi krawcem, inny kowalem i t. d.

Pozwolę sobie zacytować wrażenia z Oberammergau, p. Haliny Markównej: „Scena napełnia się tłumem, witającym Chrystusa, przy wjeździe do Jerozolimy. Setki osób, dzieci małe witają Pana, który jedzie na małym osiołku, poważny, górujący nad tłumem. Potem scena w świątyni; wśród zgiełku przekupniów i handlarzy brzmi głos Chrystusa oburzeniem. Jeden za drugim przesuwają się przed zapatrzonymi widzami żywe obrazy, ilustrujące sceny ze Starego Testamentu, dostosowane myślą przewodnią do scen mówionych.

Trudno powstrzymać się od łez przy wzruszającem pożegnaniu Chrystusa z Matką, a potem Ostatnia Wieczerza. Podczas obrządku mycia nóg ludzie bronią się jeszcze wzruszeniu, ale na widok bladej, natchnionej twarzy „Chrystusa", błogosławiących jego wzniesionych rąk i rozmodlonych prawdziwie oczu, najgłębsze wzruszenie ogarnia wszystkich; cisza jest taka, że słychać świergot ptaków, fruwających niefrasobliwie po scenie.

Akcja toczy się żywiej. Świetna gra Judasza, podkreślająca jego chciwość, budzi grozę; potężny Kaifasz imponuje mimowoli. Męka i poniżenie Pana; podziwiamy anielski spokój, malujący się na twarzy, aż trudno usiedzieć na miejscu wobec tych nienawistnych okrzyków tłumu, podżeganego przez kapłanów. Obraz o najwyższem napięciu — ukrzyżowanie — dopełnia miary. Wreszcie zwycięstwo Światłości — radosne „Alleluja" głosi chwałę Zmartwychwstałego".

Mieczysław Wargowski.

p. Rabczańskiej, prezesce Straży Honorowej, która właściwie była prawą ręką ks. Patrona i w wielkiej mierze się do tego przyczyniła.

W dniu 5 marca staraniem S. M. P. w Rabce-Zdroju i przy pomocy innych organizacji katol. odbył się uroczysty obchód z okazji 11-tej rocznicy Koronacji Papieża Piusa XI. Po Mszy św. odbyła się akademja ze słowem wstępnem ks. patr. Obidowicza, występami chóru paraf. pod kier. p. Wł. Skowrońskiego, referatem p. Mrozika, deklamacjami i sztuką „Nawrócenia Jankiela" odegraną przez S. M. P. żeńskie z Ponic.

W Czarnym Dunajcu odbyły się w dniach od 14 do 17 marca rekolekcje półzamknięte dla wszystkich dziewcząt całej parafji. Przekonałyśmy się, że warto na kilka dni zapomnieć o świecie i zamilknąwszy spocząć u stóp Jezusa i słuchać Jego nauk. Jakieś inne życie wstępuje w człowieka po takich ćwiczeniach duchownych. Niech Bóg da wytrwałość w dobrem rekolektantkom i wiele łask tym, którzy rekolekcje urządzili.

Rekolektantki z Podczerwonego.

Krzeszów. W ostatnich 2 latach w tut. parafji rozwijają się pomyślnie Stowarzyszenia dziewcząt i chłopców. Praca idzie w kierunku religijnym, wychowawczym, obywatelskim i oświatowym. Nie mało na tem polu pomogło tut. Nauczycielstwo. Wzruszającym był moment, kiedy na niedawno urządzonym opłatku proste, spracowane dłonie wieśniacze wyciągały się do grona inteligencji, i popłynęły wzajemne szczere życzenia dalszej harmonijnej pracy bez śladów wyższości czy różnicy stanowej. Inteligencja i lud razem! Serce rosło, że tak jest, bo tak być powinno. Tość tembardziej dziwnym i bolesnym jest fakt, że ni stąd ni zowąd w ostatnich tygodniach Nauczycielstwo tak pięknie dotąd pracujące, na czyjś rozkaz zaczęło się z pracy w S. M. P. wycofywać. Druga rzecz, która też oburzyła ludność, to to, że w szkołach nie będzie się już używać pozdrowienia: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus, ale „cześć"! i t. p. Wszystko to parafjan bardzo zmartwiło i do głębi poruszyło. Wiedzą przecież, że do naszych szkół chodzą dzieci katolickie a nie jakichś innych wyznań. Skądże więc nagle takie nowości?!

Toteż dnia 19 lutego 1933 r. urządziliśmy pierwsze zebranie Akcji Katolickiej w naszej parafji. Zaproszeni wszyscy zelatorzy i zelatorki Róż Różańca żywego zebrali się, jakoteż wielu innych ruchliwych katolików w liczbie około 160 osób, pod przewodnictwem prezesa Rady Parafj. Akcji Kat. przy współudziale ks. Proboszcza.

Poruszono wiele aktualnych spraw religijnych, a zwłaszcza religijnego wychowania dzieci i młodzieży. Przestrzegania i strzeżenia zasad i praktyk religijnych, apostolstwa i pogłębiania religijności, i wiele spraw dotyczących odnowienia — odrodzenia życia religijnego.

Przy końcu zebrani uchwalili rezolucję: **Zebrani w dniu 19 II. 1933 r. na zebraniu Akcji Katolickiej parafji Krzeszów uchwalają i żądają, by w szkołach były praktykowane przed, i po nauce praktyki religijne a wszczególności, by nie zabraniano, lecz uczono pozdrowienia: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.** Postanowiono popierać S. M. P., jakoteż uchwalono apel i prośbę do Nauczycielstwa, by według możności sił, i czasu popierało swą cenną pracą S. M. P. Obrady cechowała powaga, spokój i jednomyślność. Uchwalono odbyć następne zebranie w marcu. Odśpiewaniem „My chcemy Boga" zakończono podniosłe to zebranie.

Parafja nasza i pod względem pracy społeczno-gospodarczej postępuje naprzód, n. p. w gminie Kuków mimo ciężkiego i krytycznego czasu wybudowano dwa budynki szkolne formy trzyklasówek. Poświęcenie kamienia węgielnego odbyło się 15 VIII. ub. r. Również i gmina Krzeszów doszła do posiadania gruntu pod budowę szkoły w b. pięknem miejscu.

Widać z tego, że ludność tutejsza religijna, pracowita i ofiarna mimo ubóstwa, jednak twarda, uparta i nieustępliwa w swych zamiarach, zapatrywaniach i postanowieniach. Dziwnem więc wydawać się musi, komu i poco zależałoby na rozstrajaniu i niepokojeniu uczuć religijnych.

Smutnym objawem stają się powtarzające dość często kradzieże w tut. okolicy i czasem zdarzające się „bijatyki" młodzieży, przeciw czemu winniśmy wystąpić z akcją poważną, spokojną, lecz stanowczą przez dawanie dobrego przykładu, wpajanie dobrych zasad i poczucia życia religijnego, a odrodzenie i tu nastąpić musi.

J. K. i J. T.

Siepraw. Życie w naszej wsi pozostawia wiele do życzenia. Wszędzie młodzież się rusza, żyje, pracuje — u nas zaś wszystko śpi, albo jeszcze gorzej. Nie mamy się czem pochwalić więc przynajmniej zganić nie zawadzi, a może to będzie zwrotem ku lepszemu. Zaznaczam, że piszę te słowa nie poto aby kogoś szykanować, szkalować i czernić — nie! lecz uważam, że ten sposób napiętnowania rzeczy jednych obudzi i otrzeźwi, innych jeszcze zawstydzi. Wieś nasza duża i piękna — młodzieży w niej dużo i pięknej — cóż kiedy nie zawsze u nas pięknie i dobrze się dzieje. Jedną taką bolączką z pośród wielu innych, to urządzanie zabaw. Przeszedł karnawał, ludziska troszki poskakali, poszaleli, ot, tak na biedę. Tańczyli i u nas — lecz gdzie?! W karczmie — u żyda! I to nie pierwszy raz — tak było w ubiegłym roku i dawniej jeszcze — nie pomogły gromy z ambony. Idą do karczmy starsi i młodzi — poważni gospodarze i młokosy, i tam już nie bawią się, lecz podobno szaleją. A zabawy te urządzają podobno ludzie, którzy mają śmiałość nazywać się „inteligentami".

W niedzielę idą do żyda i tam wycierają jego brudne kąty i tam zostawiają już nie tylko ostatni grosz, lecz swój wstyd, ambicję i honor. W domu niema na sól, na chleb dzieciom, lecz dla żyda jest. Niema pieniędzy na kościół, który zamierzają budować od niepamiętnych czasów, niema na wykończenie domu ludowego i t. d., lecz ostatnie, może nawet pożyczone grosze zaniesie „przyjacielowi" żydowi. Jakże inaczej jest w takich choćby n. p. sąsiednich Świątnikach! I wiele, wiele innych braków i bolączek można wymienić, którym się nikt nie stara zaradzić! Nie wspomnę więcej o budowie czy restauracji kościoła, o dokończeniu domu ludowego, o którym niektórzy mówią, że poco dom ludowy? aby tam tylko urządzali zabawy, na których młodzież się tylko rozwydrza? I mają rację poniekąd — gdyż widzą, że w lecie co niedzielę festyn, na których dzieje się dosyć zgorszenia, gdyż przychodzą tam nietylko starsi, nie tylko młodzież, podchmielona, rozbrykana, lecz i dzieci, które na wszystko patrzą, wszystko widzą i słyszą. Dom ludowy potrzebny jest u nas i wprost konieczny, lecz nie tylko na same zabawy, bo zabawa nie jest celem życia, lecz środkiem do rozweselenia i urozmaicenia szarzyzny życiowej. Mówię o zabawie godziwej, przyzwoitej, a nie o jakiemś żywiołowem rozpasaniu, które wielu nazywa zabawą. No ale może się to wkrótce zmieni na lepsze, i daj Boże aby tak było. Młodzież musi zorganizować się w szeregach SMP. a starsi winni wspierać i pomagać w zamierzonej pracy. Młodzież tutejsza niech pamięta, że gdy wyjdzie wezwanie (a już wkrótce wyjdzie) aby stawać w szeregach S. M. P., aby nikogo nie brakło, aby wszyscy jak jeden mąż stanęli pod sztandarem S. M. P., a wtedy umilkną te bójki po weselach, zabawach, a nawet koło kościoła, wtedy przekonają się, że można dobrze i przyjemnie się zabawić i rozerwać, poznają ważność i cel życia. Ośmielam się również apelować do tut. inteligencji, aby cośkolwiek więcej zajęła się młodzieżą, która opuściła już mury szkolne. Nie bać się pracy np. w S. M. P.! Prawda, że nauczycielstwo ma dzisiaj zajętą prawie każdą wolną chwilę, jednak na godziwą i pożyteczną pracę zawsze winien być czas. Najwyższy czas, aby obudziło się tutejsze społeczeństwo, a wzięło się do rzetelnej pracy, której jest aż za wiele, bo myśleć i tylko myśleć o budowie kościoła, o wykończeniu domu ludowego i chodzić w strażackim uniformie to za mało.

Dejot.

Ciężkowice k. Szczakowy. Na uwagę zwłaszcza w obecnych ciężkich czasach zasługuje działalność naszego Towarzystwa św. Wincentego a Paulo. Należy zaznaczyć, że T-wo to istnieje u nas już przeszło 10 lat, bardzo dobrze się rozwija dzięki kierownictwu ks. Dziekana A. Mroczka, prezeski emeryt. naucz. p. W. Kuklówny, sekretarki p. naucz. A. Jeleniówny oraz gorliwości wszystkich członków. Opiekuje się ono biednymi całej parafji, niosąc im pomoc materjalną. Fundusz na ten cel zbiera różną drogą a mianowicie: 1) z dobrowolnych składek członków na zebraniach, 2) urządza się po parafji zbiórki, ubrania czy artykułów spożywczych, 3) w kancelarji parafjalnej jest puszka na dobrowolne datki, 4) przy urządzaniu imprez T-wo to czerpie dochód z bufetu, który obficie zaopatrują członkowie dobrowolnemi ofiarami. Towarzystwo Miłosierdzia zajmuje się też chorymi opuszczonymi, dopomagając im w pracy domowej. Zdarzały się nawet wypadki, że chorych zanoszono do kościoła, by mogli wysłuchać Mszy św. i kazania. Jak zawsze tak i w tym roku T-wo to urządziło dn. 2 lutego tradycyjny „Opłatek" z bardzo urozmaiconym programem.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Do numeru wielkanocnego materjał przyjmujemy do 4 kwietnia. **Ze Stróży** fotografję zamieścimy. **X. Y.** Dotychczas wyszły 2 tomy znakomitych kazań o dekalogu napisanych przez ks. dr. Toth'a prof. uniw. w Budapeszcie. Z węgierskiego przetłumaczył R. Oleár, wydał ks. dr. Ferdynanad Machay, Kraków, Wawel 3. Bardzo polecamy. **Pierścionek panny Leontyny,** niedawno u nas drukowany napisała utalentowana pisarka p. Elżbieta Burchardtówna. **K. R.** Wśród księży pracujących na emigracji, we Francji (fotografję ich podaliśmy w nr. 12 z b. r.), jest także z diec. krakowskiej ks. Antoni Sawicki, który we Francji od 2 lat pracuje. Zamieszczaliśmy nieraz w Dzwonie jego ciekawe listy z życia emigracji. **W odpowiedziach red. w nr. 13.** zaszedł przykry błąd. Ma być: niepospolity język a nie banalny język. **P. M. S. w Przegorzałach.** Żywokost może pan kupić u p. A. Kalety, maj. Wólka Magierowa p. Nowe Miasto n/Pilicą, w cenie 2.50 zł. za 100 sztuk sadzonek. Cieszy nas zainteresowanie, jakie wywołują artykuły „Dzwonu".

Książka na Wielki Post.

„Wielki Tydzień W Kościele". — Powiedział ktoś słusznie, że „liturgja jest tęsknotą czasu dzisiejszego". Stąd też rodzi się ogólne wołanie: „Wprowadźmy ludzi w liturgję, ułatwijmy ludowi naszemu zrozumienie przepięknych modlitw Kościoła, by mógł modlić się razem z Kościołem". Na tem tle budzi się w świecie wielki ruch liturgiczny. Ważnym przyczynkiem w szerzeniu zrozumienia liturgji jest piękna książeczka dla ludu katolickiego p. t. „Wielki Tydzień w Kościele". Myślą przewodnią książeczki jest, by lud znalazł się w posiadaniu podręcznika, któryby mu ułatwił zrozumienie przepięknych modlitw i ceremonji wielkotygodniowych. Wierzący katolicy mając w ręku książeczkę „Wielki Tydzień w Kościele" niejako razem z kapłanem biorą udział w nabożeństwie wielko-tygodniowem, wiedzą co się dzieje w czasie nabożeństwa, mogą czytać wszystkie modlitwy śpiewy, obrzędy. By ułatwić rozszerzenie wśród ludu książeczki powyższej obniża się wydatnie cenę, a mianowicie przy zamówieniu najmniej 10 egz. liczy się za egzemplarz 50 gr. Egzemplarz pojedynczy kosztuje 1 zł. Zamówienia należy kierować na adres: Sekretarjat Katolickich Stowarzyszeń Robotniczych w Krakowie ul. Potockiego 11.

NADESŁANE.

Rekolekcje Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Krakowie odbędą się w Zakł. SS. Miłosierdzia im. św. Stanisława przy ul. Warszawskiej l. 11 od dnia 29 III. do 2 IV. b. r. Codziennie o godz. 17.30 Błogosławieństwo Najświętszego Sakramentu, poczem o godz. 18-ej nauka rekolekcyjna. Początek rekolekcyj dnia 29. III. o godz. 17.30, zakończenie 2 IV. b. r. o godz. 8-mej rano w kościele SS. Miłosierdzia, ul. Warszawska 8.

Na dochód Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego dla bezrobotnych, **w pon. 3 kwietnia, w sali teatralnej przy ul. Skarbowej 2 (róg Krupniczej),** powtórzone zostanie przez adeptów Szkoły Dramatycznej misterjum Eli Oleskiej, w 3 obrazach pt. **„Wawelska Pani"**, którego po akademji ku czci królowej Jadwigi, zewsząd domagano się ponownie. Ceny miejsc od 30 gr. do 1 zł. Początek o 6,30, koniec o 8-mej wiecz.

W niedzielę 2 i 9 kwietnia, przed kościołami krakowskiemi odbywać się będzie **rozsprzedaż książek** treści religijnej.

„Rodzina Sieroca" i Sekcja Miłosierdzia Kongregacji Dzieci Marji, urządzają w niedzielę 2 kwiet. rano w sieni pałacu JWPP. hr. Fr. Potockich (Rynek Główny) — „K i e r m a s z K w i a t o w y" i prosi gorąco o poparcie. Wstęp wolny.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

Ś. p. Honorjusz Bugiel Salwatorjanin, przeżywszy lat 56, w 39 roku swojej profesji zakonnej, a w 33 pracy kapłańskiej, zmarł po długiej chorobie, zaopatrzony św. Sakramentami w Krakowie 25. III. 1933. R. i. p.

Poradnik lekarski.

ZJAWISKO ŚMIERCI.

Śmierć jest zjawiskiem powszechnem w świecie istot żywych; wszystko, co żyje — zamrzeć musi. Takie jest nieubłagane prawo natury! Umieramy nietylko my, ludzie, lecz także wszelkie inne żywe stworzenia począwszy od tych najwyżej uorganizowanych a skończywszy na tworach najprostszej budowy, jakiemi są np. ameby, pierwotniaki, bakterje i t. d. Istota śmierci z przyrodniczego punktu widzenia pozostaje dla nas zagadką. Nadaremnie wysila się i trudzi umysł ludzki, by zedrzeć zasłonę ze zjawiska śmierci, które natura okryła tajemnicą, mająca coś w sobie z grozy i majestatu. Nie znamy więc istoty śmierci, tak jak nie znamy istoty życia, którego śmierć jest zakończeniem.

Śmierć człowieka, o której tu pomówić chcemy, **nastąpić może albo z powodu naturalnego wyczerpania się energji życiowej ustroju ludzkiego,** który w miarę biegu życia coraz bardziej się zużywa, **albo też człowiek może zginąć wskutek różnych chorób bądź takich szkodliwości, które naruszają czynność narządów do życia niezbędnych.** Śmierć wywołana wyczerpaniem się energji życiowej ustroju ludzkiego, przedstawia zjawisko całkiem naturalne, bo stanowiące logiczne następstwo — powiedzmy obrazowo — wypalenia się lampki życia. Jest to śmierć więc „fizjologiczna". Następuje ona, gdy gaśnie ostatnia iskierka życia, cicho i łagodnie; śmierć z uwiądu starczego zbliża się raczej do powolnego zaśnięcia, nie poprzedza jej okres konania, czyli agonji. **Śmierć z przyczyn chorobowych** następuje wtenczas, jeśli chorobą został zniszczony taki organ, bez którego życie toczyć się nie może. Bezpośrednią podstawą ustania życia może być albo ustanie **bicia serca, albo zatamowanie funkcyj oddechowych bądź wreszcie porażenie ośrodkowego układu nerwowego.** Odpowiednio do tego, który z tych ważnych narządów odmawia posłuszeństwa i zawiesza swą czynność jako fpierwszy, odróżniają: **śmierć sercową, płócną i mózgową.** Te ważne narządy, których czynność ma tak doniosłe dla utrzymania życia znaczenie, stają się — przestając pracować — niejako więc „wrotami śmierci".

Człowiek umrzeć może albo nagle, albo też jego ustrój zamiera powoli **stopniowo.** Odpowiednio do tego mówimy o śmierci nagłej i powolnej. **Śmierć nagła** zachodzi wtenczas, kiedy człowiek traci życie bez poprzedniego okresu konania, dosłownie nagle, wśród stanu pozornego zdrowia tak, że przedstawia ona **zjawisko niespodziewane. Śmierć zachodząca powoli przedstawia najpospolitszy,** a tak pełen ponurej zwykle grozy obraz. Ustanie życia jest tu poprzedzone powolnem zamieraniem i postępującem słabnięciem serca, aparatu oddechowego i porażeniem środkowego układu nerwowego, co daje objawy **tzw. konania.** I tak umierających praca serca szybko zmniejsza się coraz bardziej i wreszcie ustaje, a ten upadek działalności serca sprawia, że krążenie krwi musi coraz bardziej zanikać. Stąd u konających kończyny, więc ręce i nogi, także i nos i muszle uszne ziębną, a często występuje tu jak również i na wargach sine zabarwienie. Rysy twarzy stają się dziwnie ostre, policzki zapadają się, na czoło występuje zimny, lepki pot. Twarz nabiera barwy szaro-ziemistej, gałki oczne wpatrzone często nieruchomo gdzieś w dal zapadają wgłąb oczodołów, rogówki oczu ulegają przyćmieniu, stąd wzrok staje się jakby zamglonym. W płucach słychać głośne charczenie, z powodu, że niewykrztuszana wydzielina zalega wewnątrz dróg oddechowych (tchawicy i oskrzeli). Zmysły u konających przestają działać w ten sposób, że najpierw konający traci smak i węch, potem zamiera wzrok i dotyk, naostatku zamiera słuch. Z chwilą, gdy zaprzestaje pracować mózg, konający traci świadomość, czucie całkowite i ruchy. Mięśnie tracą napięcie życiowe, stąd żuchwa bezwładnie opada w dół, powieki odsuwają się wtył odsłaniając gałki oczne, ciało staje się zupełnie bezwładnem. W konaniu z powodu obniżenia normalnego turgoru tkanki tracą jędrność, a skóra staje się suchą. Wreszcie, często po krótkiem westchnięciu, czasem wśród kilku kurczowych drgnień — gaśnie ostatnia iskra życia. Wkrótce po śmierci zachodzą w zwłokach pewne charakterystyczne zmiany, które nazywamy **zmianami pośmiertnemi. Są to: bladość ciała, oziębienie ciała, plamy pośmiertne i stężenie pośmiertne zwłok. Jest** rzeczą z punktu widzenia naukowego bardzo ciekawą, **że śmierć ogólna ustroju nie** jest **równorzędną z zamarciem wszystkich jego tkanek.** I tak stwierdzono,że np. mięśnie przez pewien czas po śmierci (do 3 godz.) mogą zachować swą pobudliwość, podobnie przez jakiś czas po śmierci utrzymywać się może ruch robaczkowy jelit, wrażliwość źrenic na pewne jady, krew nawet przez kilkanaście minut po śmierci może oddawać tlen tkankom, nadto stwierdzono, że po śmierci odbywać się może przez okres kilku nawet godzin proces trawienia, a nabłonki migawkowe zatrzymać mogą nawet przez długi czas swą ruchliwość itd. Czynności te stopniowo dopiero nikną.

Wspomnieliśmy o zmianach pośmiertnych. Otóż zmiany te mają poważne znaczenie dla ustalania rozpoznania śmierci. Utrzymują się one przez pewien czas po śmierci. Tak np. **stężenie pośmiertne** zjawia się wkrótce po śmierci, a trwa zwykle przez kilkadziesiąt, do 70 godzin. Obejmuje ono wszystkie mięśnie ciała, polega zaś prawdopodobnie na ścięciu się białka mięśni. **Plamy pośmiertne** powstają wskutek opadania krwi w siatkę żył położonych w tych okolicach ciała, które przy danem ułożeniu zwłok leżą najniżej. Stąd przy ułożeniu zwłok na grzbiecie plamy pośmiertne widnieją głównie na grzbietowej stronie zwłok, jako, że ta strona zajmowała najniższe położenie. **W jakiś czas po śmierci rozpoczyna się w zwłokach proces gnilnego rozkładu.** Wzniecają go bakterje, które po śmierci wywędrowują z przewodu pokarmowego i rozchodzą się po ciele. W następstwie tego gnilnego rozkładu martwe tkanki rozpadają się na **coraz to prostsze związki chemiczne,** aż wkońcu powstaną takie ciała chemiczne jak woda, dwutlenek węgla, amonjak, siarkowodór i in. Takim jest koniec naszej materjalnej powłoki!

Na zakończenie słowo o tzw. letargu, czyli śmierci rzekomej. Myśl o istnieniu takiego zjawiska napawać może obawą, do której przyczyniają się opowiadania o ludziach zmarłych śmiercią pozorną, którzy przebudziwszy się ze stanu rzekomej śmierci w grobie, ginęli tam wśród męczarni. Otóż przedewszystkiem należałoby powiedzieć, że stan pozornej śmierci podobny do snu zimowego zwierząt zdarzyć się może u człowieka pod wpływem **zatrucia czadem, morfiną, zamarznięcia** itd. Stan ten cechuje się **obniżeniem czynności życiowych tak wybitnem,** że staje się podobnym do śmierci istotnej. Na uwzględnieniu istnienia stanów pozornej śmierci opierają się przepisy o chowaniu zwłok dopiero w pewien czas po zejściu śmiertelnem. Wracając do wzmiankowanych przed chwilą, a osnutych dookoła przypadków letargu opowiadań o pogrzebaniu osób pozornie zmarłych, które w grobie się przebudzały, rozpaczliwie dobijając się o pomoc i wreszcie ginęły z uduszenia należy zaznaczyć, że w opowiadaniach takich jest dużo wyobraźni i przesady, albowiem rzecz biorąc z naukowego punktu widzenia trzeba przyjąć, że człowiek pogrzebany w letargu musiałby przed możliwością odzyskania jakiejkolwiek przytomności zginąć naprawdę poprostu z braku powietrza.

Wład. Sierosławski.

Z POLSKI I ZE ŚWIATA

O Paderewskim. Paryskie „Le Figaro" pisze, że mistrz Paderewski godzi się podobno na postawienie swej kandydatury w wyborach Prezydenta Rzplitej. Nowojorski uniwersytet nadał Paderewskiemu godność honorowego doktora. Również Amerykańska Akademja Nauk zaliczyła Paderewskiego w poczet swych członków zwyczajnych. Prezydent Roosevelt wydał obiad na cześć Paderewskiego, na którym był polski ambasador.

Sejm uchwalił nowe pełnomocnictwa dla Prezydenta opracowane według rządowego projektu. Opozycja przed uchwaleniem tychże opuściła salę i nie brała udziału w głosowaniu.

Sprawa więźniów brzeskich będzie rozpatrywana przez Sąd Najwyższy 9 maja.

Aresztowania wśród członków O. W. P. Ostatnio przeprowadzono szereg rewizyj i aresztowań wśród członków Obozu Wielkiej Polski w Warszawie, we Lwowie i Częstochowie. Sanacyjna agencja „Iskra" donosi, że organizacja ta przygotowała akcję skierowaną przeciw Żydom. W województwie krakowskiem zostały rozwiązane organizacje O. W. P. i Związek Halerczyków. W miejsce O. W. P. ma powstać nowa organizacja Sekcja Młodych Stronnictwa Narodowego.

Budowa linji Warszawa — Radom — Kielce — Kozłów Kraków została rozpoczęta. Linja ta skraca połączenie z Krakowa do Warszawy o 52 klm. Przy budowie ma być zatrudnionych 5.000 robotników.

Budowa kanału Odra — Przemsza — Wisła na Śląsku ma być rozpoczęta w najbliższych dniach. W roku bież. ma być wykonana część kanału na przestrzeni 10 klm. Przy budowie znajdzie zatrudnienie o koło 3.000 robotników.

Protest w kopalni. Robotnicy „Klimontowa" w dalszym ciągu przebywają w kopalni. Czekają oni na wynik konferencji, jaka odbywa się w rządzie w tej sprawie.

Państwowa Szkoła Morska w Gdyni otrzymała 10.000 dolarów, jako fundację od hrabiów Żółtowskich. Z odsetek tej kwoty mają być opłacone koszta nauki niezamożnych uczniów tej szkoły.

Liczba urzędników stałych (etatowych), wraz z profesorami i nauczycielami w roku budżetowym 1930-tym na 1931 wynosiła 227.900 osób, w r. 1931 na 1932 — 236.300, natomiast w r. 1932-gim na 1933 tylko 222.000 osób. Nie liczy się tu wojska, policji, straży celnej i służby granicznej.

Nowe 500-złotówki. Wzory banknotów 500-złotowych zostały już złożone w polskiej wytwórni papierów wartościowych. Zawierają one rysunki o charakterze symbolicznym, a formatem przypominają 20-złotowe banknoty ostatniej emisji.

Polska ma dostarczyć bolszewji 19 parowozów, wykonanych przez polską fabrykę w Chrzanowie. Jest to pierwsza tego rodzaju umowa, zawarta przez przemysł polski na rynku sowieckim. Przewidywany jest również wywóz towarów polskich do Rosji na kwotę około 20 miljonów zł.

Do czego dochodzi? Już małe dzieci targną się na własne życie. Taki przykry wypadek zdarzył się w Łukoszynie pod Płockiem. Oto 12-letni chłopak S. Lewandowski uciekł z domu, poszedł do lasu i tam się powiesił. Rodzice! wychowujcie bogobojnie wasze dzieci.

Chcą rewizji granic. W czasie pobytu Mac Donalda w Rzymie powstał plan porozumienia 4-ch mocarstw: Francji, Anglji, Włoch i Niemiec. Wszelkie spory między innemi państwami byłyby załatwiane pokojowo, naturalnie na korzyść sprzymierzeńców. Przeprowadzonoby również zmianę niektórych granic.

Bezrobocie we Francji stale wzrasta. Z początku marca było tam 331.816 bezrobotnych, a więc o 942 więcej niźli z końcem lutego. W tym samym czasie w r. 1932 było o 33.033 bezrobotnych mniej.

W Niemczech hitlerowcy prześladują nadal przeciwników politycznych. W Badenji aresztowano wszystkich posłów socjalistycznych i komunistycznych. Pod Monachjum urządzono obóz dla 5 tysięcy więźniów politycznych. Podobno na Hitlera planowano zamach. Wygląda to jednak raczej na pogłoskę, niż na prawdę — aby tylko robić nastrój. Dnia 21 marca został otwarty Reichstag w garnizonowym kościele w Poczdanie. W dniu otwarcia cały Berlin ustrojony był hitlerowskiemi i cesarskiemi flagami. Wogóle Hitler w miejsce dotychczasowych republikańskich flag, wprowadza cesarskie. W Reichstagu niema komunistów, a socjaliści nie są w komplecie, gdyż siedzą w więzieniach. Dotychczasowy prezydent Reichstagu hitlerowiec Goering został nim nadal. Reichstag uchwalił daleko idące pełnomocnictwa dla Hitlera.

Dobry przykład. Chrześcijańsko-społeczny rząd Austrji wydał rozporządzenie, obniżające pensje dyrektorom banków, a zarazem zakazał wypłacania wszelkich dodatkowych pensyj i ustalił emerytury. Wszak nietylko urzędnicy i robotnicy mają ponosić cieżar kryzysu!

Monarchja Bałtycka. Na Łotwie partja monarchistyczna rozwija ożywioną propagandę za połączeniem Łotwy, Litwy, Białorusi i Ukrainy w jedną monarchję. Monarchiści łotewscy wskazują już nawet kandydata na króla, którym miałby zostać rzekomy potomek wielkich książąt litewskich, ks. Giedymin.

Z bolszewji. W Moskwie skazano na karę śmierci 35 urzędników, oskarżonych o działalność przeciw rewolucji, a 22-ch na 10 lat więzienia. Uwięziono kilku angielskich obywateli pod zarzutem sabotażu (niszczenia dobra publicznego). Anglja wystąpiła skutecznie w ich obronie.

Japończycy występując z Ligi Narodów, anektują czyli wcielają do swego państwa Karoliny i inne wyspy na oceanie Spokojnym, które dzierżyli od wojny światowej jako kraj zlecony (mandat).

Byle handel szedł, — mogą się nawet mordować. Chiny zamówiły w Anglji 67 tysięcy karabinów maszynowych, a Japonja 150 tysięcy. Wobec tego w Anglji cofnięto zakaz wywozu broni na Daleki Wschód. Tymczasem Japończycy przekroczyli już „wielki mur" i idą coraz dalej.

Burmistrzem w Chicago ma zostać Polak — sędzia E. Jarecki, bardzo ceniony w kołach amerykańskich. Jeżeli wszyscy Polacy chicagowscy poprą tę kandydaturę, to wybór jest zapewniony. W Chicago puszczono w obieg 100 miljonów dolarów fałszywych. Podobno fałszywe pieniądze pochodzą z bolszewji.

Banki amerykańskie zostały w przeważnej części po częściowem zamknięciu, otwarte.

Pomału się uczą! Amerykanie będą pili piwo i wino, tak uchwalił parlament.

100.000 ludzi głoduje w prowincji Szen Si w Chinach, wskutek długotrwałej posuchy.

Ubezpieczenia na życie w P. K. O. zawdzięczają swą dużą popularność temu, że instytucja ta ubezpiecza bez badania lekarskiego, a w razie śmierci ubezpieczonego, spowodowanej nieszczęśliwym wypadkiem (samochód, kolej, pożar, bandyci itd.) P. K. O. wypłaca podwójną sumę ubezpieczenia.

PRZEDPŁATA WYNOSI:	REDAKCJA I ADMINISTRACJA	CENY OGŁOSZEŃ:	
Na rok 8 zł. na pół r. 4 zł. na kwart. zł. 2·20 Numer pojedynczy 20 gr. W Ameryce 2 dolary — We Francji 40 fr. — Danji 7 koron. Każdorazowa zmiana adresu 15 gr.	Kraków, ul. Straszewskiego l. 18. II p. Nr. P. K. O. 404.712 Nr. Telefonu 128-20 Reklamacje niezapieczętowane wolne są od opłaty pocztowej.	Cała strona 150 zł. — pół strony 75 zł. Ćwierć „ 40 zł. — ósemka „ 20 „ Za jednołamowy wiersz milimetrowy 80 gr. W tekście 2 razy drożej. —	Artykuły bez podania honorarjum uważa się za bezpłatne. Zwrot rękopisów tylko na wyraźne zastrzeżenie.

Za redakcję odpowiada ks. Władysław Długosz. Za administrację odpowiada ks. E. Lubowiecki.
Drukarnia „Powściągliwość i Praca" w Krakowie, ul. Kazimierza Wielkiego 95.